

Małgorzata Dubrowska

Od „Jerozolimy Królestwa Polskiego” do miejsca pamięci — żydowski Lublin

Studia Europaea Gnesnensia 1-2, 371-382

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Dubrowska
(Lublin)

**OD „JEROZOLIMY KRÓLESTWA POLSKIEGO” DO MIEJSCA
PAMIĘCI — ŻYDOWSKI LUBLIN**

Abstract

Jews played a significant role in the development of Lublin. In the articles, the author recapitulates the most important pages in the history of Lublin Jewish community, as well as its spiritual and material contribution to the history of the city. Written testimonies, of which the author made ample use, turned out greatly helpful in restoring the image of the lost Jewish quarter.

Keywords

Town of Jews in Lublin, yeshiva, Maharshal synagogue, Lublin ghetto



Ryc. 1. Bima-almemor w Wielkiej Synagodze. Za: L. Dulik, W. Golec, Jerozolima Królestwa Polskiego. Opowieść o żydowskim Lublinie, Lublin 2008, zdjęcie 52

„I widział lud Izraela, jak odnawiały się ciągle jego cierpienia, mnożyły się kary, przybierały na sile prześladowania, jak popadał w coraz większą niewolę, jak panujące zło zsyłało nieszczęście za nieszczęściem, a wygnanie mnożyło się za wygnaniem, tak że nie mógł już dłużej opierać się swoim prześladowcom, — wyszedł wtedy na drogę, spojrzął i pytał o ścieżki świata, szukał drogi, którą powinien był wybrać, aby znaleźć spokój dla siebie. Wtedy to spadła kartka z nieba: Idźcie do Polski!

Poszli do Polski i podarowali królowi całą górę złota, a król przyjął ich z wielkim szacunkiem. Bóg wziął ich w opiekę i pozwolił im znaleźć łaskę u króla i książąt. [...]

Ale istnieje jeszcze jedna przyczyna, dla której lud Izraela od pradawnych czasów zamieszkiwał w Polsce i przeżywał rozkwit w nauce i prawie. Kiedy bowiem przybyli z królestwa Franków, napotkali w Polsce las, którego drzewa były pokryte inskrypcjami, na każdym drzewie był wyryty traktat z Talmudu. Był to las w Kawęczynie, prowadzący do Lublina”¹.

W tej pięknej legendzie opisującej początki osadnictwa Żydów aszkenazyjskich na ziemiach polskich — od pierwszej wyprawy krzyżowej (1096–1099), po krwawych wydarzeniach na ziemiach czeskich i niemieckich, zaczęli oni szukać schronienia na wschodzie Europy — Bóg wskazuje żyjącemu w diasporze ludowi Izraela kierunek wędrówki, każąc udać się mu w stronę Lublina. Lublin jednakże był miejscem, w którym prześladowani w Europie Zachodniej Żydzi osiedlają się później niż w innych miastach polskich². Pierwsze wzmianki o osadnictwie Żydów w Lublinie występujące w literaturze mówią o tym, że Żydzi lubelscy powoływali się na przywileje nadane im przez Kazimierza Wielkiego³, co mogłoby wskazywać na to, że król założył im dzielnicę obok miasta i nakazał im tam się osiedlać. Dowodów na to, że zorganizowana gmina żydowska mogłaby istnieć od połowy XIV wieku nie ma jednak w źródłach historycznych. Pierwsze przekazy

¹ S.J. Agnon, Polen — die Legende von der Ankunft, [w:] S.J. Agnon, A. Eliasberg (red.), Das Buch von den polnischen Juden, Berlin 1916, s. 3–8, tu s. 3 i 4. Cyt. za: H. Haumann, Geschichte der Ostjuden, München 1991, s. 17. (Tłum. M.D.)

² Żydzi najwcześniej pojawili się na Śląsku, potem w Wielkopolsce i na Kujawach. Najstarszym śladem ich obecności są monety bite przez żydowskich mincerzy na polecenie Mieszka II Starego oraz zachowana we Wrocławiu inskrypcja nagrobna z 1203 r. Por. A. Żbikowski, Żydzi. (A to Polska właśnie), Wrocław 1997, s. 19.

³ W 1364 roku po rozszerzeniu przez Kazimierza Wielkiego tzw. statutu kaliskiego pierwsi Żydzi najprawdopodobniej osiedlają się na lubelskim Podzamczu.

źródłowe o Żydach przybywających do Lublina pochodzą z 1475 roku, a związane są z pobytym w tym mieście trydenckiego rabina Jakuba, który posądzony o popełnienie mordu rytualnego, musiał uciekać z Niemiec⁴.

Istotnym cennym źródłem informacji o początkach gminy żydowskiej w Lublinie i jej późniejszej świetności jest stary cmentarz żydowski z macewami najśłynniejszych i najbardziej zasłużonych żydowskich mieszkańców Lublina. Ten usytuowany na wzgórzu Grodzisko obiekt jest najstarszą spośród zachowanych nekropolii żydowskich w Polsce. Najstarsza zachowana inskrypcja nagrobna pochodzi z 1541 r., w którym na cmentarzu żydowskim zostaje pochowany Jakub Kopelman ha Lewi. Nagrobek ten istnieje do dziś na swym pierwotnym miejscu i jest to najstarszy z zachowanych *in situ* nagrobków żydowskich w Polsce⁵. Jest to zarazem najstarszy materialny dowód żydowskiego osadnictwa w Lublinie. Jeśli przyjąć tę datę pochówku za punkt graniczny, to rok 1941, kiedy to Niemcy utworzyli getto w Lublinie, co dało początek eksterminacji Żydów lubelskich, zamyka klamrą okres czterystu lat współistnienia obydwu narodów w mieście.

Owe czterysta lat koegzystencji wyznaczają okresy prosperity, ale i upadku Miasta Żydowskiego usytuowanego głównie wokół wzgórza zamkowego. Wiek XVI to — mimo konfliktów między ludnością polską i żydowską — czas rozkwitu gminy żydowskiej i Miasta Żydowskiego. Przybysze osiedlali się na północ i północny-wschód od zamku, zasiedlając tereny u jego podnóża.

Miasto Lublin posiadało wówczas wprawdzie przywilej *de non tolerandis Judaeis*, a Miasto Żydowskie *de non tolerandis Christianis*, ale w praktyce oba te przywileje nie były ściśle przestrzegane, w getcie mieszkali chrześcijanie, dla których zbudowano w 1611 r. kościół św. Wojciecha wraz z klasztorem św. Łazarza, a do miasta przybywali żydowscy kupcy, którzy w zabudowaniach klasztornych i pałacach szlacheckich wynajmowali pomieszczenia na sklepy i mieszkania⁶. Podobnie jak wszystkie gminy żydowskie w Polsce, gmina lubelska starała się o prawa i przywileje. Pierwsze prawa gmina otrzymała 27 lutego 1523 r. Na wniosek starosty, Jana z Pilcza, który stwierdził, że mieszkańcy Podzamcza spełniają dla zamku użyteczne posługi, pomagając w oczyszczaniu rzeki i utrzymywaniu wałów, król Zygmunt zrównał ich w prawach z innymi

⁴ Por. W. Wysok, Żydzi lubelscy w okresie staropolskim, [w:] R. Kuwałek, W. Wysok (red.), Lublin Jerozolima Królestwa Polskiego, Lublin 2001, s. 7–31, tu s. 13.

⁵ Andrzej Trzciniński, Wartości historyczne, religijne i artystyczne starego cmentarza żydowskiego Lublinie, [w:] W. Hawryluk, G. Linkowski (red.), Żydzi lubelscy, Lublin 1996, s. 89–96, tu s. 90.

⁶ M. Bałaban, Żydowskie Miasto w Lublinie, Lublin 1991, s. 15.

polskimi Żydami⁷. W 1567 r. gmina lubelska otrzymuje pozwolenie na zbudowanie akademii talmudycznej wraz z synagogą. Szkoła cieszy się estymą do połowy XVII wieku, a Lublin otrzymuje miano *Jerozolimy Królestwa Polskiego*, powstają drukarnie, a w 1580 r. powołany zostaje Sejm Czterech Ziem.

Majer Bałaban, najwybitniejszy badacz dziejów Żydów w Polsce, stwierdza w napisanej podczas pierwszej wojny światowej, wydanej w 1919 r. po niemiecku przez Jüdischer Verlag w Berlinie i wzbogaconej pięknymi ilustracjami Karla Richarda Henkera monografii „Die Judenstadt von Lublin” („Żydowskie Miasto w Lublinie”): „Żydostwo Rzeczypospolitej co roku zbierało się w Lublinie na święto Matki Boskiej Gromnicznej i stąd sejm ów zwany był *Waad Gromnic* albo *Waad Arba Aracot* — sejmem czterech krajów (Wielkopolski, Małopolski, Rusi i Litwy). [...] W czasach, gdy sejm zbierał się w Lublinie, jego postanowienia regulowały wszystkie aspekty żydowskiego życia. [...] Ale w Lublinie załatwiano sprawy nie tylko polskie. O pomoc i radę zwracali się tu Żydzi z całej Europy. [...] Dla europejskiego żydostwa sejm żydowski w Lublinie był symbolem żydowskiego autorytetu i potęgi polskiego żydostwa”⁸.

Najazdy wojsk moskiewsko-kozackich oraz pożar w roku 1655 odciskają swe piętno na Mieście Żydowskim, a najazd Tatarów w roku 1672 obraca je w gruzy. W 1679 roku podczas obrad sejmu w Grodnie król Jan III Sobieski wydaje list żelazny, w którym bierze w obronę chrześcijańskie kupiectwo w Lublinie oraz unieważnia wszelkie pakti handlowe zawarte między Żydami a rajcami i ławnikami. Wiek XVIII przynosi społeczności żydowskiej lata walki o prawo handlu w mieście. Spór ciągnie się przez 150 lat, a po trzecim rozbiórce Polski, gdy Lublin znalazł się pod jurysdykcją austriacką, Żydzi zostają ostatecznie wygnani z miasta do Miasta Żydowskiego i na przedmieścia. Wraz z reformą margrabiego Wielopolskiego z 1862 roku miasto znów otwiera swe podwoje dla tej społeczności⁹.

Majer Bałaban w rozdziale swej książki zatytułowanym „Spacer po getcie”¹⁰ odtwarza topografię dzielnicy żydowskiej i zamieszkałych przez Żydów przedmieść (Wieniawa, Kalinowszczyzna) oraz odwiedza Stary i Nowy cmentarz żydowski, tworząc swoisty przewodnik po ulicach, zaułkach, domach modlitw i synagogach żydowskiego Lublina. W rozdziale wstępnym Bałaban pisze: „A synagog jest w Mieście Żydowskim wiele, niemal tak wiele jak kościołów na

⁷ Ibidem, s. 11.

⁸ Ibidem, s. 45–49.

⁹ Ibidem, s. 51–75.

¹⁰ Bałaban słowo „getto” odnosi oczywiście do Miasta Żydowskiego.

Starym Mieście. Niemal w każdym domu jest bożnica lub bethamidrasz, przy którym zwykle mieści się także cheder. Rano i wieczorem zbierają się tutaj pobożni, cały dzień siedzą tu dzieci i słuchają z ust nauczyciela „Słowo Boże”¹¹.

Spacerując po Podzamczu, Bałaban wiele miejsca w swym opisie poświęca zburzonym 20 lat później przez nazistów domom modlitw: przede wszystkim synagodze głównej *Maharszaszul*, noszącej imię pierwszego rektora akademii lubelskiej, Salomona Lurii, a także znajdującej się tuż obok niej mniejszej bożnicy *Maharamszul* nazwanej imieniem trzeciego rektora akademii, rabina lubelskiego, Maira Lublina¹². Historyk zatrzymuje się również przy ulicy Szerokiej 28, gdyż pod tym numerem stał dom rodzinny Horowiców, potomków Widzącego z Lublina, Jakuba Icchaka Horowica, zmarłego w 1815 roku przywódcy ruchu chasydzkiego, którego wiedza i pobożność rozślawiła Lublin. Ze względu na swoje tradycje i znaczenie dla ortodoksyjnych Żydów miasto zyskało za życia lubelskiego cadyka przydomek *Chasydzkiej Jerozolimy*. Sława Widzącego z Lublina trwa do dziś, a do jego grobu zachowanego na starym cmentarzu żydowskim pielgrzymują pobożni Żydzi z całego świata.

Wybitne postaci jak i bogactwo duchowe kultury żydowskiej rozślawiały Lublin: Był on także nazywany *Żydowskim Oxfordem*, gdyż nie tylko w czasach staropolskich, ale też w okresie międzywojennym funkcjonują w Lublinie słynne jesziwy, czyli wyższe uczelnie kształcące rabinów. Reaktywacja tradycji akademii talmudycznych następuje w 1930 roku. Zostaje wówczas otwarta *Jeszywas Chachmej Lublin (Uczelnia Mędrców Lublina)*, powstała z inicjatywy Majera Szapiry, rabina lubelskiego, który fundusze na budowę pozyskiwał wśród społeczności żydowskiej na świecie. Akademia, działająca do 18 września 1939 r., była jednym z największych przedsięwzięć edukacyjnych żydowskich sfer konserwatywnych okresu międzywojennego nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej¹³.

Majer Bałaban, który do Lublina trafił na skutek zawieruchy wojennej, o swym zamiśle na monografię historyczną o żydowskim Lublinie pisze w 1918 roku tak: „Ale zanim ruszymy w drogę, musimy zrozumieć źródła tej przeszłości. Musimy obudzić duchy wielkich ludzi, którzy kiedyś tu żyli i działali, przywołać w pamięci ich czyny i cierpienia i wraz z nimi zwiedzać zaułki, domy i synagogi. Dopiero wtedy zrozumiemy język wąskich zaułków i starych mu-

¹¹Ibidem, s. 7.

¹²Ibidem, s. 112.

¹³Obecnie mieści się w niej Lubelska Filia Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie.

rów, harmider getta i zupełnie innymi oczyma spojrzymy na włączających się beczynnie po ulicach ludzi¹⁴”.

Historyk uważał, że dzięki badaniu przeszłości miasta i ludzi ożywa teraźniejszość, nabiera kształtów współczesne mu oblicze Lublina. Zupełnie odmiennymi przesłankami kierował się Alfred Döblin, niemiecki pisarz, potomek zasymilowanej rodziny żydowskiej, który podróżując po Polsce w roku 1924, odwiedził także Lublin, szczególną uwagę kierując na Miasto Żydowskie. Głównym celem Döblina było zapoznanie się z uwarunkowaniami społeczno-politycznymi młodego państwa, ale przede wszystkim interesował go status mniejszości żydowskiej w Polsce. Zaniepokojony pierwszymi oznakami antysemityzmu w Niemczech chciał, jak wyjawi wiele lat później, poznać przedstawicieli narodu żydowskiego: „Pomyślałem, że nie znam Żydów, gdyż moich znajomych, którzy mówili o sobie, że są Żydami, nie mogłem tak nazwać. Zadałem sobie pytanie [...]. Gdzie mieszkają Żydzi? [...] Odpowiedź brzmiała: W Polsce. Więc pojechałem do Polski¹⁵”.

Zapiski z tej uwarunkowanej przez względy polityczne podróży, które ukażą się w listopadzie 1925 roku (S. Fischer Verlag Berlin) pod tytułem „Reise in Polen” („Podróż do Polski”), są dla współczesnego czytelnika fascynującą podróżą do zaginionego świata. Nieznający polskiego Döblin opiera się głównie na obserwacjach. Topografię międzywojennego Lublina wypełnia obrazami napotkanych ortodoksyjnych Żydów w kaftanach, przekrzykujących się przekupek, zabiedzonych brudnych dzieci. Autor, opisując życie miasta, skupia się także na aktualnych wydarzeniach, komentując je. Świadom konfliktów wynikających z wielokulturowego charakteru miasta, bacznie rejestruje jego różne oblicza. Z przerażeniem obserwuje rozbiórkę prawosławnej cerkwi w centrum miasta, podziwia rozmach, z jakim budowana jest jesziwa, nazywając przedsięwzięcie „światowym”, konstatuje obecność w mieście katolickiego uniwersytetu.

Jest przybyszem z innego świata: Döblin, Berlińczyk z wyboru, postrzega Lublin jako małe, prowincjonalne miasto. W swej książce napisze: „To prowincja. Metropolia uprawia politykę, na prowincji to religia nadaje życiu niespieszny rytm¹⁶”.

¹⁴M. Bałaban, *Żydowskie Miasto w Lublinie*, s. 8.

¹⁵A. Döblin, *Schicksalsreise. Bericht und Bekenntnis*, Frankfurt am Main 1949, s. 164. Cyt. za: H. Graber w posłowie do *Reise in Polen*, s. 352. (Tłum. M.D.)

¹⁶A. Döblin, *Die Reise in Polen*, München 2006, s. 170. (Tłum. M.D.). W polskim wydaniu książki (Kraków 2000), w tłumaczeniu Anny Wołkowicz, czytamy: „To prowincja. Metropolia uprawia politykę, na prowincji podąża za nią powolniejsza religia” (s. 151).

Lublin jawi się jako senna, ale bezpieczna w swej stałości prowincja również na kartach wydanej w 1960 roku w języku angielskim powieści „Sztukmistrz z Lublina” Isaaca Bashevisa Singera. Tło wydarzeń stanowią przede wszystkim Warszawa, w której pisarz spędził młodość, ale także Lublin i podlubelskie Piaski przełomu XIX i XX wieku. W pasażach opisujących Lublin, inaugurujących i wieńczących akcję powieści, miasto przedstawione jest jako miejsce głęboko osadzone w tradycji i religii społeczności żydowskiej, gwarantujące niezmiennosc owego opisywanego wcześniej przez Döblina niespiesznego rytmu. U Singera czytamy: „Zapadł zmierzch. [...] W sklepach zapalono lampy naftowe i świece. Ulicami szli brodacy Żydzi w długich kaftanach i butach z szerokimi cholewami, w drodze na wieczorne modły.[...] Z kominów unosił się dym; gospodynie przygotowywały posiłek wieczorny: zupa z kaszą, duszone mięsa z kaszą, grzyby z kaszą. Na świecie, wszędzie poza Lublinem, wrzało. Co dzień polskie gazety zamieszczały wiadomości o wojnie, rewolucji lub kryzysie. Wszędzie wypędzano Żydów ze wsi. Wielu emigrowało do Ameryki. Ale tu, w Lublinie, odczuwało się tylko stabilność z dawna istniejącej społeczności. Niektóre synagogi zbudowano jeszcze za czasów Chmielnickiego. Na cmentarzu leżeli rabini, jak również autorzy komentarzy, prawnicy i święci, a każdy miał własny nagrobek lub kapliczkę. Panowały tu dawne obyczaje: kobiety zajmowały się interesami, mężczyźni studiowali «Torę»¹⁷.

W pierwszej napisanej w 1933 roku powieści Singera „Szatan w Goraju”, której akcja toczy się także częściowo w Lublinie, otrzymujemy charakterystyczny opis atmosfery panującej wśród społeczności żydowskiej miasta po pogromach Chmielnickiego: Lublin jawi się tu przede wszystkim jako schronienie dla mieszkańców okolicznych miasteczek i wsi, sierot i żon opłakujących swych zaginionych mężów. Singer opisuje powszednie życie doświadczonych okrutnie ludzi, które mimo straszliwych zniszczeń i zbrodni toczy się dalej.

„W Lublinie rabi Bejnuusz był stale zajęty. Wydarzenia lat 1648 i 1649 zgotowały wielu kobietom upokarzający los. Były ni żonami, ni wdowami, gdyż nikt nie wiedział, czy ich mężowie żyją, czy zginęli gdzieś w kozackiej zawierusze. W sieni domu kahalnego, gdzie rabi sprawował sądy wraz z innymi dostojnymi rabinami, kłębił się tłum”¹⁸.

Fenomen swoistego odradzania się dzielnicy żydowskiej niemalże z popiołów, jaki cechował ją przez wieki, a także fakt współistnienia tego równo-

¹⁷I.B. Singer, *Sztukmistrz z Lublina*, przekład K. Szerer, Kraków 2004, s. 13–14.

¹⁸Ibidem, *Szatan w Goraju*, przekład J. Marzęcki i S. Sal, Warszawa 1992, s. 13.

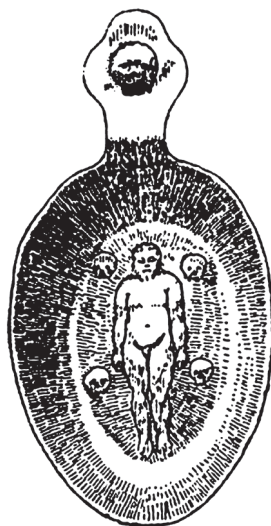
ległego świata z własnym językiem, religią, kulturą i tożsamością stanowiący ogromną wartość dla miasta i jej mieszkańców (w okresie międzywojennym co trzeci mieszkaniec Lublina był Żydem) są dziś obecne wyłącznie w sferze pamięci.

Wielokulturowości miasta, jego substancji i życiu żydowskich współmieszkańców, bogatej kulturze materialnej i duchowej, która przez wieki kształtowała tradycję Lublina, położyły kres lata okupacji niemieckiej. Likwidacja „Żydowskiej Dzielnicy Zamkniętej”¹⁹ rozpoczęła się w nocy z 16 na 17 marca 1942 roku. Getto lubelskie było pierwszym likwidowanym w Generalnej Guberni. Ludzi wylapywanych na ulicach i wypędzanych z domów umieszczano w synagodze Maharszala, a po wstępnej selekcji odprowadzano na rampę za Rzeźnią Miejską, skąd odchodziły transporty do obozu zagłady w Bełżcu. Zlikwidowano szpitale żydowskie, mordując chorych, a dzieci z Ochronki przy ul. Grodzkiej na Starym Mieście rozstrzelano na łąkach w dzielnicy Tatarzy.

Po tym, jak wymordowano prawie wszystkich mieszkańców getta (ok. 5000 Żydów umieszczono w nowym getcie na Majdanie Tatarskim) rozpoczęto wyburzanie Żydowskiego Miasta, zburzono wszystkie synagogi, łącznie z synagogą Maharszala, chociaż jej resztki, zabytkową bimę rozebrano dopiero w latach 60. XX wieku. Z powierzchni ziemi zniknęły okalające zamek ulice Krawiecka, Zamkowa, Jateczna, Szeroka, a także większa część Nadstawnej, Ruskiej i Furmańskiej. Zdeastrowano cmentarze żydowskie, macewami Nowego Cmentarza wybrukowano Rogatkę Lubartowską i drogę dojazdową do krematorium na Majdanku. W miejscu zdeastrowanego cmentarza na Wieniawie zbudowano rękami więźniów stadion, który znajduje się tam do chwili obecnej. Jak na ironię na zniszczonym Starym Cmentarzu zachowały się najstarsze najcenniejsze nagrobki, natomiast prawie nie ocalały osobiste pamiątki lubelskich Żydów: „Kilka fotografii, kilka niedostarczonych lub niewysłanych listów, kilka dokumentów osobistych — wszystko mieści się w jednej teczce znajdującej się w lubelskim Archiwum Państwowym”²⁰. Tragiczny los lubelskich Żydów dopełnił się 9 listopada 1942 roku, kiedy to Niemcy wypędzili resztę ocalałych Żydów do obozu koncentracyjnego na Majdanku, większość z nich została wkrótce zamordowana, natomiast pozostali przy życiu zginęli w wielkiej egzekucji 3 listopada 1943 roku (Aktion Erntefest/Akcja Dożynki).

¹⁹R. Kuwałek, Przemiany społeczno-kulturalne w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku, [w:] *Żydzi Lubelscy*, s. 49–77, tu s. 73.

²⁰Ibidem, s. 75.



Ryc. 2. Srebrna chochła do rytualnego obmywania zwłok. Za: M. Bałaban, *Żydowskie Miasto w Lublinie*, Lublin 1991, s. 106, rys. 47



Ryc. 3. Unikatowa srebrna chochła do rytualnego obmywania zwłok z 1707 r. Za: L. Dulik, W. Gołec, *Jerozolima Królestwa Polskiego. Opowieść o żydowskim Lublinie*, Lublin 2008, zdjęcie 59

Wraz z ludźmi i ich dziedzictwem duchowym i materialnym pogrzebano Miasto Żydowskie w Lublinie. Po wojnie władze komunistyczne dopełniły dzieła zniszczenia: w miejscu, w którym przez wieki znajdowała się reprezentacyjna synagoga Maharszala poprowadzono drogę szybkiego ruchu, nie starano się w żaden sposób odtworzyć przedwojennego planu ulic okalających wzgórze zamkowe, zamieniono je w błonia, natomiast w pozostałej części dzielnicy żydowskiej wybudowano dworzec autobusowy. O wielowiekowej historii tego miejsca przypomina jedynie stojąca na placu manewrowym dworca PKS zabytkowa studnia, pozostałość po ulicy Szerokiej. O rozmiarze zniszczeń świadczy również fakt, że utrwaloną w monografii Bałabana unikatową srebrną chochlę do obmywania zwłok z 1707 roku znaleziono kilka lat temu na wysypisku śmieci.

Po roku 1989 fakt wielowiekowej obecności Żydów w Lublinie zdaje się powoli powracać do świadomości jego mieszkańców. U podnóża zamku z inicjatywy Teatru NN–Brama Grodzka ustawiono dla upamiętnienia żydowskich mieszkańców nieistniejącej dzielnicy latarnię, która niczym lampka nagrobna świeci się w dzień i w nocy. Miasto Żydowskie ożywa w wyobraźni i zbiorowej pamięci na kartach książek poświęconych historii i kulturze lubelskich Żydów, albumów z ocalałymi fotografiami, dzięki projektom badawczym, konferencjom, ale także oznakowaniu miejsc upamiętniających obecność tej społeczności w Lublinie. Są to jednak tylko gesty symboliczne. Symcha Wajs, lublinianin, w 1994 roku uczestnik sesji poświęconej Żydom lubelskim, powie: „Zdajemy sobie sprawę z tego, że wszystkie te miejsca, które zostały upamiętnione tablicami i nazwami, są tylko symbolem naszej pamięci”²¹.

Jakub Głatsztejn (1896–1971), poeta tworzący w jidysz, który wyemigrował z Lublina do Nowego Jorku u progu I wojny światowej, w poemacie „Lublinie, moje święte miasto” pochyla się przede wszystkim nad bezpowrotnie utraconym światem, który istniał dzięki jego mieszkańcom: „Lublinie, moje święte żydowskie miasto, miasto wielkiej żydowskiej nędzy i radosnych żydowskich świąt. Twoja żydowska dzielnica pachniała świeżym razowym i sitkowym chlebem, kiszonymi ogórkami, balsaminką, śledziem i żydowską wiarą. Bóżnica chasydów, synagoga Maharama i Maharszala, bóżnice i bóżniczki rzemieślników okrywały, rzec można, aurą świętości powszedni handel. Omączeni tragarze, którzy stali w oczekiwaniu na parę groszy, wpadali od czasu do czasu do chasydzkiego domu modlitwy nacieszyć się ałasowym brzmieniem śpiewnych głosów. [...]

²¹S. Wajs, Żydzi w Lublinie w przededniu II wojny światowej (Fragment wspomnień), [w:] Żydzi lubelscy, s. 97–105, tu s. 105.

Kto cię podniesie z ruin i odbuduje, moje święte miasto, skoro zostało zniszczone do samych podstaw i jesteś jedną przerażającą macewą²².

Pierre Nora miejscem pamięci nazywa pozostałość po tym, co nie istnieje, ale w dalszym ciągu jest obecne w zbiorowej świadomości. Aby jednakże to utracone miejsce mogło zaistnieć w tejże świadomości, należy opowiedzieć jego historię. Stanie się ona suplementem zaginionego świata, którego nie można wskrzesić, a jedynie poprzez medium pamięci odwołać się do jego dziedzictwa²³.

Małgorzata Dubrowska

**FROM THE “JERUSALEM OF THE KINGDOM OF POLAND”
TO A PLACE OF REMEMBRANCE—THE JEWISH LUBLIN.**

Summary

In 1334, after the amendment of the Kalisz statute by the king Casimir the Great, the first Jewish settlers came to Lublin's *Podzamcze*, the borough outside the castle walls. In 1475, Rabbi Jacob from Trident settled in Lublin, and in 1541 Jacob Kopelman ha Lewi was buried at the Lublin Jewish cemetery—his tomb is the oldest monument that was preserved at this cemetery. If one will assume that the burial time is the starting point and the cemetery monument is the oldest palpable proof of the Jewish settlement in Lublin, whereas 1941 is the year when Germans established the Jewish ghetto in Lublin—four hundred years had passed from that event already. “Jewish town in Lublin” (M. Balaban), named the “Jerusalem of the Kingdom of Poland” was the center of religious and cultural life of Polish Jews, described in the literature by writers and historians; it did not become a periphery but disappeared after Shoah; its dwellers were murdered and the Jewish quarter was destroyed. Photos and a few traces of the Polish–Jewish symbiotic relationship and coexistence remained, and after 1989 the Jewish Lublin is “being revived” in books. In this presentation, I aimed to provide an outline of the history of Jewish Lublin (M. Balaban, R. Kuwałek), to show some examples of its presence in the literature (A. Döblin, I.B. Singer, J. Glatzstejn) and also to define its lost world as a place of remembrance (P. Nora, A. Assmann).

²²J. Glatzstejn, *Lublinie, moje święte miasto*, *Scriptores* 1/(27), 2003, s. 187. Przeł. z jidysz M. Adamczyk–Garbowska.

²³P. Nora, *Zwischen Geschichte und Gedächtnis*, Berlin 1992, s. 11. Cyt. za: A. Assmann: *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*, München 2003, s. 309. (Tłum. M.D.).